

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

NATALIA RYBA: **Przy mikrofonie Natalia Ryba, witam Państwa w kolejnym odcinku Audycji Kulturalnych. Od siódmego grudnia przed Galerią Kordegarda, galerią Narodowego Centrum Kultury jest dostępna najnowsza wystawa plenerowa „Nekropolia na Bajkowej Górze”. Więcej o tej wystawie opowie nam nasz dzisiejszy gość, kurator wystawy, doktor Bartłomiej Gutowski. Dzień dobry.**

BARTŁOMIEJ GUTOWSKI: Dzień dobry Państwu.

NATALIA RYBA: **Z jakiej potrzeby ta wystawa powstała?**

BARTŁOMIEJ GUTOWSKI: Z potrzeby serca chciałbym powiedzieć. [śmiech]

NATALIA RYBA: **To na pewno.**

BARTŁOMIEJ GUTOWSKI: Z potrzeby zapoznania, dokumentowania, przedstawienia, opowiedzenia o cmentarzu, który nie jest tak całkiem oczywisty w historii polskiego dziedzictwa, bo myślimy oczywiście o Cmentarzu Łyczakowskim, Cmentarzu na Rossie, tam jakiś innych cmentarzach; Kijów gdzieś tam nam troszeczkę w tej historii znika, a ta społeczność polska tam była. Jak była, to miała cmentarz. Jak miała cmentarz, to ten cmentarz się, na szczęście przynajmniej w dużej części, zachował. Jest świadectwem tej obecności dawnej, ale też i współczesnej, bo cmentarzem opiekują się dawne rodziny, ale też przede wszystkim mieszkanki, mieszkańcy Kijowa; dla których on jest ważnym miejscem. Polki i Polacy, którzy tam mieszkają i też z jakiegoś szacunku dla ich pracy, dla trwania tych śladów, ta wystawa jest.

NATALIA RYBA: **Myślę, że na pewno ona ma takie walory pamięciowe, żebyśmy pamiętali, że takie miejsca istnieją, że nasza historia jest wszechobecna i wszechkulturowa.**

BARTŁOMIEJ GUTOWSKI: Na pewno nasza historia nie jest zawarta tylko w Polsce, ale tu też pokazywanie tej historii tak, no bo jednak tę wystawę pokazujemy przede wszystkim tutaj, mam nadzieję, że ona trafi do Kijowa. Tam oczywiście będzie troszeczkę inaczej funkcjonowała, ale tutaj – no właśnie takiego przypomnienia pewnego miejsca, pokazania jego istnienia właściwie, bo Kijów nie jest takim pierwszym miejscem, gdzie wyjeżdżamy, Ci, którzy tam wyjeżdżają, nie zawsze trafią na cmentarz i tak nie wiem, czy nieładnie, ale takim językiem troszeczkę innym powiem – promocji tego cmentarza w naszej świadomości.

NATALIA RYBA: **No właśnie i ta nazwa „Bajkowa Góra”, ona tak trochę przewrotnie brzmi, bo może sugerować zupełnie coś innego, więc chciałabym, żeby pan opowiedział, skąd się ten cmentarz tam znalazł, jaka jest jego historia.**

BARTŁOMIEJ GUTOWSKI: W tym konkretnym miejscu nazwa sugeruje coś takiego bajkowego właśnie. Ja pamiętam, kiedy pierwszy raz jechałem do Kijowa, no to właśnie miałem sobie takie bardzo bajkowe wyobrażenie tego cmentarza, chociaż nazwa nie od położenia tego cmentarza, przynajmniej nie charakteru położenia tego cmentarza się wzięła. Wzięła się

od nazwiska rosyjskiego generała, który miał w pobliżu, zresztą niedawno, niedawno jeśli chodzi o czas powstania cmentarza; od jego nazwiska wzięła się nazwa gór, od jego nazwiska wzięła się też ostatecznie nazwa cmentarza. Także niestety z bajką nie ma nic wspólnego, chociaż rzeczywiście cmentarz jest bardzo ładnie położony, na takich wzgórzach, kotlinkach, które się tam pojawiają. Są elementy, które taką jego bajkowość troszeczkę psują, jest to dość specyficzny cmentarz też, ze względu na to... na taką niezwykłą ilość ogrodzeń, która się w nim znajduje... no może nie tylko Kijowa, ale tutaj rzeczywiście tego kijowskiego cmentarza na pewno stanowi jakąś jego specyfikę, dlatego czasem poruszanie się w nim wcale bajką nie jest, ale rzeczywiście, zwłaszcza stara jego część jest bardzo ładnie położona i myślę, że coś tam z tej nazwy w niej można odnaleźć.

NATALIA RYBA: Wspomniał pan, że mieszkańcy opiekują się cmentarzem, ci którzy tam żyją, czy w takim razie te nagrobki są w takim stanie zadowalającym, czy jednak też państwa działania i Poloniki będą wpływać, żeby odnowić te nagrobki na przykład?

BARTŁOMIEJ GUTOWSKI: Zawsze, nie znam chyba cmentarza, starego cmentarza, na którym by nie można było troszeczkę podzielać i troszeczkę go odnowić, więc oczywiście cmentarz Bajkowa w Kijowie też jest cmentarzem, na którym można prowadzić prace i mam nadzieję, że takie prace będą się, profesjonalne prace konserwatorskie, będą się toczyły, bo rzeczywiście zwróciliśmy naszymi badaniami, naszymi pracami uwagę na kilka obiektów takich jak, na przykład Kaplica Gerarda Bajkowskiego, nie mylić z tym generałem i nie ma on nic... przynajmniej nic nie wiem, żeby udało się znaleźć powiązań z rodziną rosyjskiego generała, być może oni w jakiś koligacjach są, ale tu jednak jest bardziej taka przypadkowość; natomiast rzeczywiście piękna, secesyjna, potwornie zniszczona kaplica. Tych kaplic tam było kilkadziesiąt. Czołowi kijowscy architekci je projektowali, włącznie z Horodeckim – autorem Domu z chimerami – takiej wizytówki Kijowa, który zresztą chimery tak za bardzo to nie ma, ale akurat w polskiej części nie ma tych jego kaplic, tam są inni twórcy i te kaplice, chociażby te kaplice są warte tego, żeby poprowadzić w nich prace konserwatorskie, żeby przywrócić im dawną świetność, bo rzeczywiście mieszkańcy, kilka organizacji, Stowarzyszenie Zgoda, które tam działają, które tam pracują; robią świetną robotę i robią ją od lat osiemdziesiątych, więc udało się to wówczas zacząć i rzeczywiście do dzisiaj te prace są prowadzone. Między innymi taki może drobiazg trochę, a jednocześnie wielka robota, jaką robią, to jest umieszczanie przy nagrobkach, którymi się zajmują, takich tabliczek, że te nagrobki są pod opieką Stowarzyszenia Zgoda. Dzięki temu one nie są niszczone, nie są przerabiane na nowe nagrobki, jest jakaś szansa na ich trwanie; ale też wiadomo, to są osoby, które nie są konserwatorami, które nie prowadzą takich prac w sposób profesjonalny i pozwala to na porządkowanie, na pewne zachowywanie stanu cmentarza, ale nie na odtwarzanie tego czy właśnie na prace konserwatorskie, które mogą przywrócić blask niektórym obiektom.

NATALIA RYBA: Warto naszym słuchaczom powiedzieć, że ta wystawa przed Kordegardą to wystawa fotografii i pańskich opisów, i autorem zdjęć jest pan Norbert Piwowarczyk, więc moje pytanie brzmi, jak pan Norbert zainteresował się, żeby pojechać właśnie w okolice Kijowa i zrobić zdjęcia temu cmentarzowi.

BARTŁOMIEJ GUTOWSKI: Z Norbertem... no oprócz tego, że znamy się od wielu, wielu lat, to przy kilku projektach ześmy współpracowali i ja bardzo cenię sobie jego fotograficzne spojrzenie, które zawsze daje mi inną perspektywę na miejsca, które odwiedzam;

perspektywę, której mu zazdroszczę. Ja nie mam takiego oka i takiej wrażliwości, jaką widzę w jego zdjęciach, zawsze potem łapię się na tym, że powinienem na to jednak inaczej troszeczkę spojrzeć. Trochę mam poczucie... Powierzchniowo na to patrzę, właśnie zderzając się z jego fotografiami. Dla mnie namówienie Norberta na to, żeby pojechał... dzięki Polonice, dzięki Instytutowi Polonika; który sfinansował te prace, było to możliwe.

NATALIA RYBA: To teraz, żeby pan swoimi słowami, oprowadził nas po tej wystawie - nie zdradzając za dużo – zatrzymując się na Krakowskim Przedmieściu, co będzie można zobaczyć?

BARTŁOMIEJ GUTOWSKI: No właśnie przede wszystkim oczywiście zdjęcia Norberta Piwowarczyka, które postaraliśmy się poukładać w kilka takich narracji, kilka takich opowieści, żeby oczywiście nie przeładować, jak kogoś zainteresuje swoją drogą, to też jeszcze są dostępne online folderki, informacje, których można troszeczkę więcej na ten temat przeczytać; w których próbowaliśmy pokazać ludzi, którzy tam byli, którzy są pochowani, ale też, o których wspominałem – którzy opiekują się tym miejscem; opowiedzieć o fantastycznych napisach, inskrypcjach nagrobnych, które się tam pojawiają, nie uciekać od niewygodnych historii, które związane są z tym miejscem. Takim symbolem tych niewygodnych historii jest Wanda Wasilewska. W sześćdziesiątym czwartym roku zmarła w Kijowie, dla nas symbol zdrady narodowej, ale jest na tym cmentarzu. To też są historie, to też jest część pamięci tego miejsca. Taka jest historia, taka jest właśnie skomplikowana przeszłość Kijowa dziewiętnastowieczna, ale przede wszystkim dwudziestowieczna, tam się rzeczywiście wszystko, co mogło, niemalże, zdarzało i wszystko to było z tych gorszych rzeczy, co też oczywiście na tym cmentarzu znajduje swoje odbicie, więc o tym też próbowaliśmy powiedzieć. Próbowaliśmy pokazać jakąś taką wyjątkowość, piękność tego cmentarza – jego fotografiami, ale też umieścić to w takim szerszym kontekście miejsca, powiedzieć o tym, no może nie o tym, jaki jest Kijów – może fajny kontekst, ale trochę za szeroki na taką ograniczoną przestrzeń tej wystawy – ale o Polakach w Kijowie, nie tylko tych współczesnych, ale też tej historii Polaków, którzy byli też istotną częścią tego miasta. Nie byli nigdy większością, ale byli taką silną społecznością, więc o tym też próbowaliśmy trochę opowiedzieć. To są chyba najważniejsze z narracji, które teraz przynajmniej mi się przypominają.

NATALIA RYBA: Wspomniał pan już między innymi Wandę Wasilewską, ale kto jeszcze spoczywa na Bajkowej Górze?

BARTŁOMIEJ GUTOWSKI: Nam się udało odnaleźć około sześciuset czterdziestu nagrobków Polaków zmarłych przed czterdziestym piątym rokiem, jeszcze około stu, stu pięćdziesięciu zmarłych po czterdziestym piątym roku. To jest niewielka część osób, które rzeczywiście zostały tam pochowane. Zresztą tych osób jest rzeczywiście troszkę więcej niż nagrobków, no bo bywa, że są po dwie, trzy osoby w jednym grobie, ale myślę, że jakaś jedna dziesiąta osób, które rzeczywiście spoczęły na tym cmentarzu, to są te, które się udało odnaleźć. Część miała nietrwałe pomniki. Część pomników została zniszczona. Część – zmieniona, napisy pojawiły się nowe. No to jest też pewna kolej rzeczy, która na wielu cmentarzach się zdarza, zawsze trudna trochę, ale tak to funkcjonuje. Leon Idzikowski jest dla mnie taką ważną postacią, którego piękny głaz z krzyżem znajduje się na starej części cmentarza – księgarz, wydawca, założyciel słynnego... księgarni, potem też czytelnik w Kijowie. Inną postacią – malarz Kotarbiński, to też jest ciekawa historia, bo zmarł już po zmianach politycznych

w dwudziestoleciu, którego grób był... właściwie długo nikt go nie mógł znaleźć i w końcu się go udało znaleźć, prosty metalowy krzyż, który potem dzięki zaangażowaniu osób, udało przekuć się na wspaniały nagrobek. To jest też historia trochę bardziej anonimowa, ale też bardzo ważna, stu czternastu żołnierzy tysiąc dziewięćset dwudziestego roku, którzy na obrzeżach tego cmentarza spoczęli. Prezydent Kijowa, tak, polski prezydent Kijowa... cała masa osób, które stanowiły elitę tego miasta, część niestety pomników niestety już nie mamy – taki los tego.

NATALIA RYBA: Po więcej zapraszamy Państwa na Krakowskie Przedmieście przed Galerię Narodowego Centrum Kultury, Galerię Kordegarda. A gościem Audycji Kulturalnych był doktor Bartłomiej Gutowski. Bardzo panu dziękuję za rozmowę.

BARTŁOMIEJ GUTOWSKI: Również zapraszam i bardzo dziękuję również.

NATALIA RYBA: Wystawa do czwartego stycznia, już przyszłego roku. Zapraszamy.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.